

Pruski minister finansów wywiesił rodzaj Gesslerowskiego kapelusza (*Gesslerhut*) i dał ludności niemieckiej radę: Natrzyjcie tylko ostro na Polaków, a wnet skruszeją! Wobec takiego postępowania nie możemy inaczej z swej strony postąpić, jak tylko głosować przeciw projektowi, właśnie dla tego, ponieważ minister finansów pozwolił sobie ujemnie skrytykować nasze stanowisko wobec projektu.

To jest nasza odpowiedź na to!

Na to oświadczenie odpowiedział imieniem rządu, trzymającego się aż do tej pory zdala od dyskusji, hr. Posadowski: „Wywody ks. Radziwiła — rzekł między innymi — zmuszają mnie do wypowiedzenia kilku uwag o sprawie, którą poruszył. — Uważa on projekt marynarski jako postulat uzasadniony, nie chce jednak za nim głosować, ponieważ Prusy uciskają Polaków. Protestuję stanowczo przeciw temu twierdzeniu. Rząd pruski dalekim jest od zamiaru prowadzenia walki politycznej przeciw Polakom, którzy tak dobrze są jego poddanymi, jak obywatele niemieckiego języka. Ale rząd pruski ma prawo i obowiązek starać się o umocnienie ekonomicznego i politycznego stanowiska ludności niemieckiej w polskich dzielnicach, co jest w interesie Prus bezwarunkowo koniecznym.

Rząd pruski nie ma wcale zamiaru (!) zgermanizowania Polaków (oklaski i protesty), usiłowanie takie byłoby bezowocnym, a według mojej znajomości stosunków także głupim. Jeżeli zaś polscy posłowie uznają konieczność i użyteczność projektu, to logicznie winni za nim głosować, gdyż razem z swymi wyborcami mają ten sam interes w bezpieczeństwie rzeszy niemieckiej, jak każdy inny niemiecki poseł. (Bardzo słusznie! na prawicy.) Nie tracę jeszcze nadziei, że panowie z politycznych i taktycznych (?) względów ostatecznie do tego zdania się przychylą.

Jaka szkoda, że to tak dosadne potępienie usiłowań, zmierzających do zgermanizowania Polaków pod zaborem pruskim, ma tylko znaczenie czysto platoniczne.

Nowy akademik, francuski minister spraw zagranicznych — jak wiadomo — aktor licznych prac historycznych, wybrany członkiem Akademii w miejsce zmarłego Challemeil-Lacoura, wygłosił, według zwyczaju, podczas uroczystości przyjęcia go do grona „nieśmiertelnych“ mowę, poświęconą pamięci swego poprzednika. W tym uroczystym akcie, który odbył się 24-go b. m., uczestniczyli wszyscy przebywający w Paryżu ambasadorowie, wielu innych członków ciała dyplomatycznego oraz prezydent Faure. Po jego prawicy zasiadł kuzyn cara W. ks. Mikołaj, po lewicy zaś rosyjski ambasador ks. Urusow.

Na mowę ministra-akademika odpowiedział markiz de Vogue, podając życiorys Hannotaux, oraz wskazując na jego pokrewieństwo duchowe z Richelieu'm, zarówno co do pojmowania dziejów narodowych, jak właściwych podstaw Francji i środków, które powinny prowadzić do ich wzmocnienia.

Szanse ks. Jerzego greckiego, kandydata na stanowisko generalnego gubernatora Krety znów zaczynają się poprawiać. *Moskowskija Wiedomosti*, znane z tego, że z dworem greckim pozostają w bliskich stosunkach, donoszą z ateńskich kół dworskich, że mianowanie ks. Jerzego generalnym gubernatorem nastąpi już w czerwcu.

Równocześnie dowiadują się z innego źródła *Birżewija Wiedomosti* i *Swiet*, że książę Jerzy przybędzie do Petersburga w kwietniu r. b., i złoży wi-

zytę carowi, co naturalnie będzie w związku z jego kandydaturą.

Petersburskija Wiedomosti pisząc o odwołaniu wojsk niemieckich z Krety, wywodzą, że przez to wycofanie się Niemców, nabiera prawdopodobieństwa możliwość ściślejszego zbliżenia się Rosji do Austro-Węgier w sprawie kretańskiej, w Rosji bowiem mają dowody tego, że kandydatura ks. Jerzego greckiego na generalnego gubernatora Krety nie spotka się w Austro-Węgrzech z opozycją. A ponieważ interesy Rosji na morzu Śródziemnym są niemal identyczne z takimiż interesami Austro-Węgier — przeto pacyfikacja Krety mogłaby być dokonana właśnie przez te dwa mocarstwa.

N. b. nie potrzebujemy dodawać, że artykuł ten zjawiał się w *Petersb. Wiedomost.* jeszcze przed ogłoszeniem przez *Fremdenbl.* odwołania wojsk austriackich z Krety.

Setna rocznica urodzin Franciszka Palackiego.

Dnia 14-go czerwca b. r. minie sto lat od dnia urodzin znakomitego czeskiego historyka i pisarza Franciszka Palackiego.

Czesi postanowili wielką uroczystością święcić ową rocznicę i wybrali osobny komitet, który w tych dniach ogłosił następującą odezwę:

„Czechosłowianie! Dnia 14 czerwca b. r. minie sto lat, gdy w małej wiosce morawskiej urodził się narodowi czeskiemu Franciszek Palacki. Wspomnienie to wywołuje w sercach całego ludu naszego poważne i głębokie uczucie bezgranicznej wdzięczności dla człowieka, na którego działalności, pracy i wiedzy opiera się w historii czeskiej niezatarty fakt naszego odrodzenia i wyzwolenia z ciężkiej nędzy moralnej, w którą przed stu laty popadł sławny niegdyś i potężny nasz naród. Sroga teraźniejszość i spotęgowane usiłowanie wrogów, skierowane ku wykluczeniu narodu naszego z rządu cywilizowanych ludów i pozbawienia nas plonów nieprzerwanych prac, nakazują nam starać się tem więcej, aby wspaniałe czyny człowieka, którego tak słusznie wdzięczni współcześni nazywali „Ojcem narodu“, nie zostały zapomniane.

Mężem tym był Franciszek Palacki. Z pośród ludu pochodzący ten olbrzym ducha, ujawnił nam nieustraszoną swoją działalnością i płomienną miłością narodu, wspaniałą skarbnicę czeskiej przeszłości dawnej chwały i potęgi. Stworzywszy z rozpiętych promieni fundament historyczny, dowiodłszy światu całemu praw naszego narodu do niepodległego bytu i niezależnego stanowiska pośród współczesnych cywilizowanych ludów, pozostawił nam testament i dalszy program polityczny, który chociaż w pewnych kierunkach, z biegiem czasu, mógł ulegać zmianom, pozostanie jednak zasadniczym w dążeniach naszych społecznych i postępie na światowej arenie walki.

Program ten utrwalił się w zbiorowym życiu słowiańskim, oświecił historię życia tego, prawną legalność i wrodzoną dążność do rozwoju, a także zbliżył nas do wielkiej słowiańskiej rodziny, z którą łączą nas wspólność pochodzenia i węzły pokrewieństwa.

Rada stolicy Królestwa czeskiego m. Pragi, w której on pracował i był honorowym obywatelem, uważając się za obowiązana i powołana przed wszystkimi do złożenia zasłużonej czci pamięci wielkiego Czecha, postanowiła obchodzić setną rocznicę dnia urodzin Franciszka Palackiego wielką uroczystością,

Dzień dzisiejszy był dla niej dniem świetnego zwycięstwa i tryumfu; — ale zapewne nikt nie wiedział, ani nawet domyślał się tego, jak drogo ona ten tryumf opłaciła, ile obudziło się w niej na nowo bólów, dawno ukojonych, ile w jej duszy otwarło się ran, dawno zaskrzepłych.

Na wielkim zebraniu publicznym broniła idei, która w jej życiu stała się przewodnią, od wielu lat wypełniała całą jej duszę — idei samodzielności i równouprawnienia kobiet. Mówiła z szczerem zapalem, bo słowa jej płynęły z serca i z głębokiego przekonania, bo niezbite dowody, jakie przytaczała dla poparcia swych twierdzeń, czerpała z własnego, gorzkiego napojonego żywota, z własnych bolesnych przeżyć i doświadczeń. Płomienne jej myśli, zuchwałe niemal poglądy i sarkastyczne uwagi padały wśród uroczystej ciszy jak gazy, które staczając się po pochyłościach górskich, porywają za sobą napotkane w drodze zapory i tworzą lawinę. Gdy skończyła mówić, jeszcze przez chwilę panowała cisza, a potem zerwał się odrazu huragan oklasków, długo nie milknących. Otoczono ją gwałtownym rojem, gratulowano, zasypywano pochlebstwami.

Wreszcie odzywa się dzwonek przewodniczącego — rozprawa otwarta. Zrazu nikt nie śmie zabierać głosu. Jak to? Plac ostrzelany! Do turnieju z kobietą nikt nie wystąpi?

Otóż nie. Tam w głębi sali, po nad głowami tłumy podnosi się ręka, a w ślad za nią przeciska się naprzód przez zgęszczone szeregi jakiś mężczyzna. — „Pan N. ma głos!“

Kto? On!

Zaczyna mówić płynnie, potocznie, wyszukany zwrotami, punkt po punkcie stara się zbijać

godną pamięci jego i narodu, która połączona z położeniem kamienia węgielnego pod budowę pomnika, pozostanie trwałą pamiątką dla przyszłych wieków.

Na uroczystość tę zaprasza Rada wszystkich wiernych Czechów, ludzi dobrej woli z Królestwa, Margrabstwa, województwa wszystkich rodaków, rozsiadanych po innych miejscowościach, a także wszystkich drogich braci z szerokich równin Słowiańszczyzny.

Zapraszając już obecnie na to godne ujawnienie wdzięczności całego narodu dla wielkiego jego budziela, łączymy najgorętsze życzenie, aby jednocześnie z powszechną uroczystością, pamięć Franciszka Palackiego uczczoną była w odpowiedni sposób we wszystkich czesko-słowiańskich siedzibach i nie tylko zewnętrznymi objawami uroczystości, lecz słowem, pouczającym o jego znaczeniu i działalności, tak, aby momenty te zwały się w potężny akord dziękczynnego hymnu i uznanie za nieśmiertelne usługi jego dla drogi naszego narodu.

Uroczystości na cześć Palackiego oznaczone na 18, 19 i 20-go czerwca b. r.

Bławaty.

Z legend o Zwiastowaniu.

Przed przyjściem na świat Zbawiciela rodu ludzkiego źle się działo w krainie żydowskiej.

W pocie czoła orał naród ziemię i zasiewał pola — a wszystko napróżno. Ziemia — jak mur — nie chciała rodzić. Daremnie czekano na zboże: z pola można było zbierać tylko osty...

Natenczas pospół z innymi smutną pędzili dolę ubodzy rodzice najczystszej z dziewic, Maryi, którą Bóg później obrał na matkę Jezusa. Dokuczała im bieda gorzko, ale oni nie bluźnili niebu z tego powodu. Kojąc swój głód w modlitwie, plakali jeszcze nad biedniejszymi od nich i nieraz się zdarzyło, że u siebie ze braku nakarmili przymierającego w drodze, lubo w domu nie mieli co dać gadzinie. Zarówno oni, jakoteż ich dzieci mało zazwyczaj dbali o siebie, litując się nad losem bliźnich i starając się ulżyć nędzy innych...

Najmilsierniejsze serce miała Marya. Odczuwając boleśnie cudzą biedę, przemysliwała nad tem, co by zrobić dla dobra głodnego narodu. Ilekroć ujrzała dziatk blade, wychudłe, zapłakane i usłyszała, że im matki nie miały co dać do ust — straszny ją żal zbierał i byłaby wtedy ostatnią oddała bieliznę za kawałek chleba dla nich... Ilekroć do niej żebrak kościatą ręką wysunął z łachmanów — byłaby mu nieba przychyliła, gdyby mogła, żeby Bóg snadniej dostrzegł siwego nędzarza i zlitował się nad jego niedolą...

I kiedy po znojenj pracy oddawała się nocą modlitwie gorącej, radziła się w pokorze Pana Wszechmogącego, co by miała przedsięwziąć dla szczęścia smagającego za grzechy różgą niebieską narodu, a błagała Go przy tem, żeby raczył przyjąć jej ofiarę — jeżeliby tego było potrzeba — i na wszelkie skazał ją męczeństwa — a ulitował się nad jej bliźnimi...

Na takich modłach serdecznych zastał raz Anioł Pański tę najcnotliwszą z cnotliwych dziewic, klęczącą w ciemnej izbie, pośród nocy, gdy rodzice Maryi posnęli snem sprawiedliwych...

Zbliżył się do niej.

Ujrzała Marya nagle jasność przy sobie, lecz nie ulekła się jej wcale, bo już dawniej na modlitwie nachodził ją czasem gość z nieba...

Tym razem kornie pochyliła głowę i szeptem rzekła do Anioła:

jej wywody, z należą damom galanterią, lecz równocześnie z odcieniem lekceważenia i ironii. Wszystkich oczy zwrócone na mowę, więc nikt nie widzi, jak ona mieni się na twarzy, jak ciałem jej wstrząsa dreszcz, jak usta jej przekrzywiają się do wymuszonego uśmiechu, podczas gdy czoło okrywa się kroplistym potem. Z duszy jej rwie się krzyk bólu i oburzenia, lecz ona tłumi go całą siłą woli, bo nie może przecie zdradzić, że ten człowiek, taki dystygowany i wymowny, samem swem wystąpieniem rzuca jej w tej chwili w twarz obelgę, że właśnie rozgrywa się między nią a nim epilog dramatu, na który — jak się zdawało — dawno już, bardzo dawno zapadła zasłona.

Skorzystała z chwili, gdy jakiś efektowniejszy zwrot mowcy oklaskiwano, wymknęła się niepostrzeżenie z sali i pobiegła do domu, jakby ścigana przez furę. Po prostu uciekła — nie przed nim, bo on dla niej przestał już dawno być groźnym, lecz przed obudzoną nagle widmami przeszłości, które niegdyś wyrwała siłą z swej piersi, jak chwasty szkodliwe, zatarła w pamięci — jak się jej zdawało — na zawsze...

A teraz, kiedy siedzi w swym samotnym, zacisznym pokoiku, cała zatopiona w dumanii, nieruchoma, z przymkniętymi oczyma — widma te, jakby żywe, powstają z otchłani niepamięci, otaczają ją kołem, naigrawają się z niej, każą jej na nowo karmić się gorzkością zawodu, na nowo przebywać te bole i te cierpienia, które jej cały żywot zatruty. I nie ma siły, aby się im oprzeć, więc bezwiednie i wbrew woli poddaje się im, powoli nawet zaczyna upajać się ich złudnym czarem, jak haszyszem.

Widzi się znów młodą i piękną, jak przed laty dwudziestu, z rozmarzoną główką, z ognistym ser-

Feljeton konkursowy „Słowa Polskiego“.

Bez tytułu.

Godło: Broń i sława.

Panna Marya wróciła dziś do domu w stanie niezwykle u niej podniecenia. Jej duże, czarne oczy błyszczały zapalem, policzki pokryte były wypiekami, ręce drgały nerwowo, gdy odpinała od włosów kapelusza i zdejmowała wierzchnie okrycie.

Była to osoba już nie młoda, mogła mieć lat około czterdziestu. Lecz czas nie zdolał zatrzeć z ostrych dziś rysów jej twarzy śladów klasycznej niegdyś piękności, chociaż na czole i pod oczami, podkreślonymi parą sinych obwódok, widoczne już były wcale nie ukrywane zmarszczki, a w gęstych, krótko obciętych i wichrowato rozrzuconych włosach srebrzyły się tu i owdzie białe nitki. Natomiast, zarówno w całej postaci, jak w ubiorze raziło na pierwszy rzut oka jakby rozmyślne zaniedbanie. Widać, że unika wszystkiego, co mogłoby dodać jej nie powabu — bo o to z pewnością nie dbała — lecz bodaj odrobiny wdzięku, który kobiecie, jeżeli tego pragnie, może zdobyć nawet w późnej starości. W ruchach jej, pełnych życia i energii, objawiała się pewna szorstkość, granicząca prawie z niezgrabnością.

Przeszła się kilka razy szybkim krokiem po pokoju, potem przystąpiła do okna i przytuliła czoło do zimnej tafli szklanej. Stała tak przez parę minut nieruchoma, jakby wykuta z kamienia. To ją widocznie ochłodziło i uspokoiło. Odstąpiła od okna, usiadła w swem ulubionem krześle biegunowem i pogrążyła się w zadumie.

Rękawiczki damskie, balowe od 4 do 20 guzików długości, wachlarze, Escharps i narzutki balowe poleca

Magazyn nowości pod firmą
E. Machayski, Lwów
róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

— Słucham cię, posłaniec Pański...

Anioł nachylił się ku niej, aż ją skrzydłem swem białem dotknął w ramię i przemówił cicho, iż tylko ona jedna słyszała słowa jego:

— Pójdź, dziewico bogobojna, do świętego miasta, a dążyć będziesz przez pola obsiane i szemać nie będziesz na ciernie i osty, które stopy twoje napotkają w drodze... Ujdiesz trzy dni i trzy noce, aż staniesz przed świątynią Pańską. Tam kornie czołem uderzysz o kamienne stopnie ołtarzy i będziesz modlić się Bogu o zlitowanie się nad biednymi bliźnimi, a On cię wysłucha!...

Zniknął Anioł — a Marya po chwili podniosła się z ziemi na duchu pokrzepiona i jak stała — wyszła w drogę...

Usluchala we wszystkim głosu posła Bożego.

W ubogiej białźnie i w spódnicy wyszarzałej, Marya idzie a idzie boso przez pola szerokie a mizerne, dnem i nocą dążąc ku miastu świętemu... Pod jej stopami łamą się osty, których ziemia zrodziła bez liku; niejeden cierni na drodze okrwawił nogi dziewczicy, ale nie wstrzymał jej kroków. Wiatr igra z jej włosom jasnym — jak len, rozpuszczonym po ramionach; słońce pali czoło odkryte. W oczach lzy, jak perły, błyszczą na widok pól zasianych ziarnem, a zarosłych chwastem i nikłą słomą bez kłosów — z której nie będzie chleba dla biednych, głodnych, czekających na zboże...

Idzie Marya polami samotnie, idzie rozmodlona, w dal wpatrzona wzrokiem pełnym wiary, nadziei, miłości — jakgdyby widziała przed sobą bramy niebieskie i tron Pański...

Wtem słyszy głos męski, a taki słodki i dźwięczny, jakgdyby płynął wprost z nieba:

— Zdrowaś, Maryo!...

Podniosła oczy dziewczica i ujrzała jasność wielką dookoła siebie, jakby słońce z obłoków spadło na ziemię. Olsniona, oczy przysłoniła ręką — nie śmiąc pytać, kto ją pozdrawia wśród drogi...

Aż znowu ten sam głos odezwał się do niej:

— Łaskiś pełna... Pan z tobą!...

Słyszac to Marya, na kolana padła, kornie chyląc głowę, a kiedy oczy od ziemi podniosła nabożnie, ujrzała przed sobą stojącego w pełni promieni niebiańskiej światłości, samego Archaniola Gabryela, który wsparty na mieczu, pochyliwszy nad nią swe ogromne skrzydła białe, mówił dalej do dziewczicy:

— Błogosławionas ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota twego!...

Po tych słowach w niebo uleciał Archanioł... Słychać było tylko szum w powietrzu, jak gdyby górą ciągnęły żorawie i widać było smugi dziwnego światła, niby po komecie, a na ziemi została jeno woń czarowna, jako po jasminach...

Długą chwilę jeszcze pośród pola kłęzała wybranka Pańska na tajemnej z Bogiem rozmowie...

A kiedy z ziemi powstała Marya, jasność przedziwna biła od jej czoła, czego przedtem nie miała; zdało się, że jej głowę okala niewidzialny wieniec z gwiazdek. I niewiadomo kiedy znikł z jej ciała strój dawny, — a natomiast z ramion dziewczicy spadała wspaniała szata błękitna, szeroka i długa, że się za nią wlokła po ziemi.

Poszła Marya dalej w drogę ku świętemu miastu...

Ale szła już inaczej, niżli przedtem. Coś ją niosło przez pola, jakby jej nagle skrzydła urosły u ramion — szła, jak święci chodzą, a przecież stopami dotykała ziemi.

cem, pełnem miłości dawanej i w zamian odbieranej. Przy niej ukochany najpiękniejszy, najszlachetniejszy, najlepszy na świecie, on, jedyny. Przechadzają się po ogrodzie, okalającym skromny dworek jej ojca, słyszą wzajemne, przyspieszone uderzenia swych ojc, serc, dłoń spoczywa w dłoni, oko utkwione w oku, a we wzroku obojga głębia niezbadanego i niewysłanego uczucia. Dookoła nich rozkoszna wiosna, któremu czar wypełnia ich dusze, upinając im skrzydła do lotów nadziemskich. Złote marzenia, przyobleczone w szaty słów, odsłaniają przed ich zachwycenym wzrokiem obrazy przyszłości, urocze, cudowne...

A to wszystko było kłamstwem, obłudą, nędzną farsą! Kłamała wiosna, kłamał on, kto wie, może i ona kłamała. Romantyzm, nic, tylko romantyzm. Cha, cha, cha! Jakże śmieszna wydaje się jej dziś ta dziecinna zabawa w Romea i Julję! Szkoda doprawdy, że ją tak drogo opłaciła — bolem serdecznym, rozczerowaniem, które przez szereg lat wypalało jej duszę.

I ten człowiek miał śmiałość wystąpić wobec niej ze zwietrzalymi frazesami o powołaniu kobiety, o kapłaństwie przy ognisku domowym! Jak bardzo, jak niewymownie ona go nienawidzi — dziś może więcej, aniżeli go wówczas kochała.

Pod wpływem wewnętrznego wzburzenia zrywa się z miejsca i znów szybkim krokiem poczyną mierzyć pokój. W głowie jej huczy, więc dłońmi ścisła skronie, jakby w ten sposób chciała wypędzić pomącony rój myśli, z których już sprawy zdać sobie niezdolna. Daremny trud.

Przec z moich oczu!... posłucham od razu;

Przec z mego serca!... i serce posłucha;

Odtąd na jej drodze ciernie kryły się pod trawę, chwasty kładły się na ziemię, żaby i gady chroniły się pod omszałe kamienie, by swem wstrętnem cieleskiem nie zająć drogi, kędy stapała błogosławiona między niewiastami. Ustępowały się z drogi Maryi owady wszelakie. Z przed nóg jej z uszanowaniem ulatywały skowronki w górę pod niebo, wypiewując: Zdrowaś, Maryo! Jaskółki jeno, szybując w powietrzu, spadały ze czcią do stóp dziewczicy i powtarzały: Pan z Tobą! Brzozy i wierzyby przydrożne pochylały się przed nią, gdy mimo nich przechodziła — i puszczała na wiatr zielone warkocze, szemrały: Błogosławionas.. Motyle z lekka siadały na jej szaty niebieskie i całowały je... Strumyki szumiały cicho, oblewając lilie białe, które kornie chylały się do stóp nadchodzącej polem dziewczicy...

A przez pola za Maryą wlokła się suknia błękitna. Co chwila jej rąbek zaczepiał się o osty... A Marya szła dalej — nie wstrzymując kroków. Strzępki sukni błękitnej zostawały na ostach... Tak powstały blawaty.

Dookoła zaś nowych kwiatów błękitnych wyrastały na polach w mguieniu oka kłosy żyzne... Całe zbóż lany, przeplatane modremi blawaty, znaczyły drogę, kędy przeszła przed chwilą błogosławiona między niewiastami. Naokół zaczęły złościć się pola bujnem żytem i dorodną pszenicą.

Będzie chleb dla głodnych...

Marya doszedłszy do świętego miasta, korne Bogu składała dzięki, że wysłuchał jej modlitwy...

Hazimierz Kalinowski.

KRONIKA.

Jutro :

Lwów, 26 marca.

- 27 marca. Niedziela, *Ruperta*.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 56 rano, zachód o godzinie 6 minut 15 wieczorem.
- Dnia tego r. 1793 Prusacy zdobywają Gdańsk.
- O godz. 12 w południe, w lokalu przy ul. Ormiańskiej, 2-gie walne zgromadzenie Tow. pracy kobiet.
- O godz. 2 popołud. w Kasynie miejskim walne zgrom. lwowskiego oddziału Tow. oficyalistów prywatnych.
- O godz. 3 1/2 popołud., w szkole św. Antoniego obchód jubileuszu papieskiego.
- O godzinie 3 1/2 popołud. w teatrze hr. Skarbka: „Mała Szwarzenkopf“.
- O godz. 7 wieczorem, w Skale, wieczór dramatyczny.
- O godz. 7 wiecz. w Gwiazdzie przedstawienie amatorskie: „Popychadło“.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Aida“.
- O godz. 7 1/2 wiecz. w Domu Narodnym koncert na dochód Stowarzyszenia pomocników handlowych.
- Pojutrze:
- 28 marca. Poniedziałek, *Sykstusa*.
- Wschód słońca o godz. 5 min. 54 rano, zachód o godz. 6 minut 16 wiecz.
- Dnia tego r. 1831 zwycięstwo Skrzyneckiego pod Wawrem.
- O godz. 7 1/2 wiecz. w Domu Narodnym koncert Słowińskiego.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Mąż pod kluczem“.

Przec z mej pamięci!... nie, tego rozkazu Moja i twoja pamięć nie posłucha!

Wtem zatrzymuje się przed oszkloną szafką z książkami, nerwowo szarpnięciem otwiera drzwi i wyjmując małą, w skórę oprawną książeczkę ze srebrną klamrą i srebrnym krzyżem na wierzchu. To jej dziewczęca książka do nabożeństwa — dar narzeczonego — okryta pyłem, nie ruszana od wielu, wielu lat. Tak dawno już przestała się modlić! Z wiarą w to, co narbardziej umiowała na ziemi, wyrwano jej z duszy i wiarę w Boga. Przez tyle lat opierała się skutecznie pokusie zagładnięcia do tej książki, z którą wiąże się dla niej całe niebo i całe pieklowspomnienie — dziś przyszła na nią chwila słabości. Gdyby ją była przeczuła, spalilaby tę książkę dawno, jak zniszczyła tyle pamiątek, aby tylko spopielić własną pamięć. Teraz, choćby nie wiedzieć jak opierała się, na nic to, musi uleść!...

Starannie ociera książkę z pyłu, otwiera klamrę i powoli, jakby z namysłem, poczyną przewracać kartki jedną po drugiej. Nagle wzrok jej zatrzymuje się na małym, zwiedłym i zasuszonym kwiateczku, wsuniętym między kartki książki. Rozłożone i wyglądzone listki straciły już dawno woń, zachowały tylko kształty doskonałe, zniknął połysk aksamitu, barwę zastąpiły ponure cienie na tle, żółkłem ze starości.

Kobieta ujmuje zwiedły bratek z taką delikatną troskliwością, jak gdyby jej ręką powierzono skarbu misterny a drogocenny, wpatruje się weń z czułością kochanki i bezwiednie, machinalnie podnosi go do ust.

Jej śliczne, czarne oczy napęlniają się łzami, a w duszę spływa dziwna błogość i ukojenie...

Z magistratu. Zwołane na niedzielę ubiegłą walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników gminy miasta Lwowa, nie doszło do skutku z powodu braku dostatecznego kompletu, do którego potrzeba było 2/3 ogólnej liczby członków tj. 120 członków. Z tego powodu odbędzie się jutro (w niedzielę dnia 27 b. m.) powtórne walne zgromadzenie, które przy obecności 1/2 części członków t. j. 60 ma prawo decydować o zmianie statutu i przy jakiegokolwiek liczbie załatwiać sprawy zwykłe.

Na porządku dziennym jest obok zmiany statutu także wybór nowego wydziału.

Do towarzystwa należą urzędnicy i słudzy gminy w liczbie 134 i nauczyciele szkół ludowych miejskich w liczbie 46.

Wieczornica Sokoła. W sprawozdaniu z wieczornicy sokolej, opuściliśmy przez pomyłkę nazwisko dyr. Mieczysława Baranowskiego, który w pięknie przemówieniu wyraził uznanie „Sokołowi“ lwowskiemu za otwarcie kursu dla nauczycielek gimnastyki i wychylił toast na pomyślny rozwój tego kursu, tak ważnego dla fizycznego wychowania naszych dziewcząt.

Strasny wypadek poparzenia zdarzył się dziś przed południem przy ul. Gródeckiej l. 85. Służąca Marya Sościak gotowała farbę do podłogi, gdy w tem terpentyna się zajęła i wkrótce objęły płomieniem całą kobietę. Nieszczęśliwa uległa strasznemu poparzeniu. Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej przewiozło chorą do szpitala, według orzeczenia lekarskiego jednak nie pożyje ona dłużej nad kilka godzin.

Kroniczka krakowska. W czwartek na nabożeństwie pamiątkowym, odprawionem w kościele N. P. Maryi, staraniem Towarzystwa imienia T. Kościuszki, jako w 104-tą rocznicę wiekopomnej przysięgi, obszerny kościół szczelnie przepełniła publiczność, wśród której znaleźli się tłumnie uczniowie szkół średnich i miejskich, uwolnieni od lekcji. W nawie głównej zajęli miejsca liczni reprezentanci stowarzyszeń rękodzielniczych ze sztandarami, zarząd i członkowie Towarzystwa imienia bohatera, członkowie Rady miejskiej, wiele kobiet. Mszę św. odprawił ks. prałat Krzemieński, poczem mowę o znaczeniu pamiątkowej rocznicy wygłosił ks. Tadeusz Chromecki, rektor księży Piżarów. Odśpiewaniem pieśni religijno-narodowych zakończyło się piękne nabożeństwo.

Kamień pamiątkowy w Rynku głównym, na miejscu, gdzie Tadeusz Kościuszko składał przysięgę, ozdobiono dnia tego staraniem Towarzystwa imienia bohatera pięknym wieńcem o barwach narodowych.

Komitet ścisły, wybrany dla sprawy regulacji etatu miejskiego, odbył onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem p. prezydenta Friedleina. Sekcje ekonomiczna i szkolna Rady miejskiej odbyły posiedzenia, na których załatwiony został szereg spraw bieżących i administracyjnych.

Dyetaryusze magistratu wnieśli do prezydium prośbę o udzielenie dodatku drożyznianego z okazji nadchodzących świąt Wielkanocnych.

Jako dalszy ciąg wieczornych wykładów popularnych Tow. Szkoły ludowej, rozpoczną się w poniedziałek prelekcje pani dra Zofii Daszyńskiej-Golińskiej na temat „Przemysł i handel w gospodarstwie społecznym“.

Repertuar teatralny zapowiada na niedzielę po raz 9-ty: „Tamten“. Najbliższą nowością będzie sztuka Decourrelle'a p. t.: „Urwisze“.

Stryj. (Od naszego korespondenta). Dnia 24 b. m. odbyło się przedstawienie amatorskie na dochód „Ochronki“ pod protektoratem pań starościny Manasterskiej i dyrektorowej Petelenzowej. Pomimo, że większa część młodych sił po raz pierwszy znalazła się na deskach teatralnych i przed publicznością nadzwyczaj doborową, z przyjemnością zaznaczyć możemy, że

G. T. Wincklera Syn

Lwów, Rynek 28

poleca

szczerotki do sukien, włosów, zamiatania, froterowania i wszelkie inne w wielkim wyborze i po najtańszych cenach.

kowski został asystentem pracowni chemii organicznej w tymże uniwersytecie.

Dobroczynność arystokratek francuskich. *Figaro* podaje listę dam z arystokracji francuskiej, które stoją na czele instytucji dobroczynnych we Francji. Owa lista zdumiewa nie tylko długim rzędem nazwisk, ale nadto dużemi sumami, ofiarowywanemi na dobroczynność. Zmarła niedawno księżna Dau-deauville, jako przewodnicząca trzech rozmaitych stowarzyszeń, w ciągu lat dziesięciu wydała milion franków. Księżna Mouchy, stojąca na czele Towarzystwa przychodzenia z pomocą nędzy (założonego jeszcze przez Maryę Antoninę, a cieszącego się poparciem cesarzowej Eugenii), wydaje na tę instytucję po 30.000 frank. rocznie; księżna d'Uzès, biorąca udział w wielu dziełach dobroczynnych, tyleż poświęca miłosierdziu. Należy zaznaczyć, że ofiarność arystokratek w ostatnich latach zwiększyła się jeszcze, co ogólnie przypisywanem jest wpływowi i staraniom kardynała-arcybiskupa Paryża.

Li-Chung-Czang i biblia. Dr. Koltman z Pekinu zamieścił w *Church at Home and Abroad* swoją rozmowę z Li-Chung-Czangiem o biblii. „Niedawno odwiedziwszy znakomitego chińskiego męża stanu, vicekróla Li-Chung-Czanga“ — pisze on — „zastąpiłem go czytającego Nowy testament, wspaniale oprawiony, tylko co przysłany przez jednego z członków londyńskiej misji. Li-Chung-Czang tak był zagłębiany w biblię, że nie zauważył mojej obecności. Dopiero po jakimś czasie podniósłszy oczy, popatrzył na mnie przenikliwym wzrokiem i rzekł:

— Doktorze Koltman, czy pan wierzy w tę książkę?

— Ekscelemcy — odrzekłem — gdybym nie wierzył tej książce, to nie miałbym teraz szczęścia być pańskim lekarzem (lekarzem misji); wierzę jej całym sercem.

— I pan przekonany jesteś, że to wszystko nie złudzenie i wymysł ludzki? — znówu zapytał:

— Najmocniej jestem o tem przekonany.

— A skąd pan nabral tej pewności? — ciągnął dalej.

— Ze słów tej księgi. Czyż tam nie powiedział, że liście drzewa nie wyda chorych owoców, a drzewo dobre złych? Wasza ekscelencya sam raz zgodziłeś się ze mną w zdaniu, że położenie ludzi na Dalekim Zachodzie znacznie jest lepsze niż na Wschodzie. Mogę zapewnić, że błogosławieństwo i szczęście tych różnych narodów, których kraje zwiedzałeś pan niedawno, zależy od tego, w jakim stopniu idą one za radą i wskazówkami tej księgi. Dałby Bóg, żebyś wasza ekscelencya także w nią uwierzył.

— O ile mi się zdaje, to pan chcesz mnie nawrócić na chrześcijaństwo? — rzekł Li-Chung-Czang nawpół sery, nawpół żartobliwie.

— Nietylko pana — odpowiedziałem — lecz i młodego cesarza i wszystkich jego poddanych.

— My mamy Konfucjusza — odparł — wy Jezusa; znajdując wiele podobieństwa między Nimi.

Tu przerwał rozmowę ważne wiadomości, przyniesione vice-królowi; lecz gdy sługa wziął z rąk Li-Chung-Czanga biblię, by schować ją do biblioteki, tenże zwrócił się do niego z rozkazem: Nie zanoś tej książki do biblioteki, lecz połóż ją na stole w mojej sypialni. Chcę ją jeszcze raz przeczytać.

Odpowiedzi od Redakcyi Br. Parvus. — Wiersz nie nadaje się do druku.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dodatek dwukartkowy, zawierający dalszy ciąg powieści „Na Podolu“, dział ekonomiczny, tudzież ogłoszenia.

Ku uczczeniu Leona XIII. odbędzie się jutro, w niedzielę, w szkole żeńskiej im. św. Antoniego wieczorek muzyczny pod kierownictwem p. Fryderyki Rochówny, na dochód obiadów dla „Głodnych dzieci“ Początek o godz. 3½ po południu. Wstęp 30 ct.

W Tow. rzemieślniczych im. Kilińskiego i „Gwieździe“ urządziła Koło akademickie Tow. Szkoły ludowej szereg odczytów z rozmaitych gałęzi wiedzy wygłaszanych w sposób przystępny przez akademików. Jako pierwszy z szeregu zamierzonych odbędzie się w Tow. im. Kilińskiego odczyt p. Lenkiewicza p. t. „Pierwsze chwile powstania z r. 1830“, w niedzielę 27 b. m. o godzinie 6 wieczorem. W Stowarzyszeniu zaś „Gwieździe“ odbędzie się w poniedziałek 28 b. m. o godzinie 8 wieczór odczyt z zakresu nauk przyrodniczych p. dra Niemczyckiego p. t. „Tętno w życiu codziennem“.

Przedstawienie amatorskie urządziła jutro, w niedzielę we własnym lokalu Stowarzyszenie czytelników i wzajemnej pomocy robotników i służby kol. państw. we Lwowie. Muzyka własna. Początek o godz. 7-mej wieczór.

Strejk krawiecki. Nadzwyczajne, powtórne walne zebranie członków zgromadzenia towarzyszy krawców w sprawie zdania relacji z wspólnej komisji odbędzie się w niedzielę dnia 27 marca br. o godzinie 3 po południu w sali Stowarzyszenia „Gwieździe“. Z powodu ważności sprawy zarząd uprasza członków o jak najlichnější udział.

Wystawa prac uczniów wyłącznie działu budowlanego państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, odbędzie się w gmachu szkolnym (przy ulicy Teatralnej) w dniach 29, 30 i 31 marca b. r. Wystawa

otwartą będzie dla publiczności codziennie od godziny 9 — 12 przedpołudniem i od 3 — 5 popołudniu. Wstęp wolny.

Adres ozdobny, który doręczyli urzędnicy Dyrekcji poczt i telegrafów radcy Choledeckiemu w dniu jego imienin, wyszedł z pracowni pp. M. Spożarskiego i syna.

Znaleziony przez Antoniego Grabowskiego (dorożcę domu pod l. 11 Ossolińskich) pogłares z kwotą 8 zł. 76 ct. i kilkoma igłami, podjęła z naszej administracji w obecności znalazcy właścicielka, p. B. Tauber zamieszkała w ul. Rzeźnickiej, 11.

Zmarli we Lwowie:
Dnia 20 marca b. r. Wanczycki Józef, syn sierżanta, 12 godz., zanik ogólny. — Michalewicz Franciszka, córka rewizora policyi, lat 2, krzywica. — Podlaszecki Maksymilian, słuchacz praw, lat 24, samobójstwo przez postrzał w przystępie obłędu. — Laluk Franciszek, syn woźnicy, lat 3, drgawki. — Sienkiewicz Joanna, wdowa po komisarzu, lat 72, uwiąd starczy. — Kondal Bronisław, syn szewca, lat 6, zapal. opon mózgu. — Kuza Marya, żona strażnika m., lat 38, rak. — Schwarz Mieczysław, syn krawca, mies. 3, niezbyt żłodaka. — 2 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. Razem 10 osób.

Zapiski literacko-artystyczne.

P. Władysław Woleński daje nowy wieczorek dramatyczny w „Sokole“ w przyszłą niedzielę, dnia 3 kwietnia. W części wokalnno-muzycznej przyrzekł współudział wyborne sily. Będzie to zapewne znówu pożądana biesiada artystyczna dla naszej publiczności. Szczegóły programu podamy niebawem.

Partye Mełsta. w „Fauscie“ Gounoda śpiewać będzie dziś po raz setny w swej karierze scenicznej — utalentowany basista, ulubieniec lwowskiej publiczności p. Julian Jeromin, któremu wielbiciele przygotowują z okazji tak rzadkiego jubileuszu, gorące owacje.

P. Teresa Kasznica wystąpiła we wtorek 29 bm. po raz pierwszy w operze Nicolaja „Wesołe kumoszki z Windsoru“ w roli Fluth. Młoda artystka jest uczennicą słynnej Marchesi, — która szczególną opieką otaczała talent naszej rodaczki. Sympatyczna artystka święciła niedawno tryumfy na scenie w Gracu. Panna Teresa Kasznica zwróciła na siebie uwagę arekscje Albrechta, — który jej ofiarował na koncercie „Białego krzyża“ w Arco wieniec laurowy i nazywał *die Nachtigal von Arco*. Panna Kasznica jest bratanicą s. p. Kasznicy, profesora prawa kanonicznego w uniwersytecie lwowskim.

Koncert. Na dochód funduszu zapomogowego Stowarzyszenia pomocników handlowych odbędzie się jutro, w niedzielę, o godzinie 7½ wieczorem w sali Domu narodnego koncert pod kierownictwem prof. Ostrowskiego, ze współudziałem pp. Chulawskiej, Sienickiej, panny Z., pp. Woleńskiego, Pulikowskiego, Schachta i orkiestry 80 pp.

Walne zgromadzenie Tow. galic. Kasy Oszczędności.

Zgromadzenie zagał dziś rano o godzinie 10tej prezes Towarzystwa dr. Małeck i poświęcił kilka słów zmarłym członkom Tow., których pamięć zgromadzenie uczciło przez powstanie.

Po przemówieniu prezesa przystąpiono do porządku dziennego.

Dyrektor, p. Franciszek Zima, zaznaczył we wstępnym przemówieniu, że rok ubiegły upłynął dość spokojnie, — bez groźnych wstrząśnień finansowych. Wspomniał jednak dalej, że nowa ustawa podatkowa nakłada na kasy oszczędności nowe ciężary w formie podatku rentowego. Ten podatek rentowy postanowiły kasy oszczędności w interesie swych członków opłacać same, z czego na galic. Kasę Oszczędności przypada nowy wydatek, wynoszący 19.000 zł. rocznie.

Następnie p. dyrektor Zima przedstawił zamknięcie rachunkowe na rok 1897.

Czysty zysk za rok 1897 wynosi 169.931 złr., czyli o 11.883 złr. więcej, jak w roku poprzednim. Stan wkładów z końcem roku 1897 wynosił 32.022.248 złr. 45 ct., czyli wzrósł o 1.972.126 złr. 57 centów.

Place urzędników w r. 1897 wynosiły 83.527 złr. 10 cent., więcej o 4.604 złr. 21 ct. jak w roku poprzednim.

Fundusz rezerwowi powiększył się o 118.306 złr., czyli wynosi 3.102.858 złr. 47 ct.

Fundusz emerytalny z końcem 1897 roku wynosił 97.380.949 złr. 32 cent., — czyli więcej o złr. 8.956.

Fundusz pamiątkowy z końcem 1897 roku wynosił 415.723 złr. 81 cent., — czyli więcej o 23.088 złr. 64 ct.

Fundusz stypendyjny z końcem 1897 roku wynosił 978.691 złr. 74 ct., więcej o 140.064 ct.

Fundusz nagród dla sług wynosił w ubiegłym roku 10.110 złr.

Rachunek budowy gmachu nowego zniesiony i przeniesiony do funduszu rezerwowego.

przemówienia prezesa wysłuchano zgromadzenie stojąc i przyjęło wniosek jednogłośnie przez akłamację.

W miejsce s. p. Stanisława Wysockiego, ubiegać się zamierza o mandat z V kuryi, w Sanocekiem, Walery Stawiarski z Jedlicza.

Wielkie manewry kawaleryjskie odbędą się w roku bieżącym pomiędzy dywizją konnicy z Krakowa i z Jarosławia.

Kościół polski w Wiedniu. Posel Struszkiewicz na wstępie wczorajszego posiedzenia Koła polskiego przedstawił sprawę kościoła polskiego w stolicy Austrii, o którym w ostatnim czasie pisaliśmy niejednokrotnie. Poruszono myśl urządzenia loteryi fantowej ze 100.000 losów po koronie, dla zebrania kwotę potrzebnej na restaurację kościoła. Utworzyły się w tym celu odpowiednie komitety pod nadzorem komisji parlamentarnej Koła polskiego. W Wiedniu komitet składa się z hr. Karola Lanckorońskiego, proboszcza kościoła polskiego, ks. Franciszka Lutrzykowskiego, posła Struszkiewicza, Szumakowskiego i przemysłowca Kotykie-wicza. W Wiedniu na czele komitetu panują hrabina Klara Aldringen i baronowa Ziemiałkowska — we Lwowie hr. C. Badenowa, żona marszałka krajowego i pp. Dawidowa Abrahamowiczowa i Zdzisławowa Marchwicka.

Kroniczka warszawska. Cichy lecz wymowny hołd oddano w czwartek pamięci Klemensa Junoszy (Szaniawskiego). O godzinie 11 przed południem w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-Karmelickim) na Krakowskim Przedmieściu zebrał się na nabożeństwo żałobne liczni przedstawiciele świata literackiego i artystycznego i szerokie koło znajomych i miłośników talentu przedwcześnie zmarłego pisarza, wśród których znaczny bardzo zastęp stanowiła młodzież uniwersytecka. Mszę świętą odprawił ks. Wacław Martwiński. Na chórze artyści wykonali mszę Moniuszki. Wczoraj o godzinie 11 rano po nabożeństwie w kościółku otworkim zwłoki odprowadzono na dworzec kolejowy i przewieziono do Lublina.

Pogrzeb w Lublinie odbędzie się niedzielę po południu.

W gronie kolegów i przyjaciół s. p. Klemensa Junoszy Szaniawskiego powstał projekt, aby zamiast wieńców na trumnę zmarłego, złożyć pewien fundusz, któryby ułatwił kształcenie jego najmłodszego syna. Istotnie jest to najwłaściwszy sposób złożenia dowodów hołdu i sympatii braci literackiej pisarzowi, który ucziwie pracował dla społeczeństwa, a rodzinie bytu zapewnić nie zdołał.

Onegdaj po długiej chorobie zmarł w Warszawie Kazimierz Sztetkiewicz, znany i lubiany powszechnie niegdyś obywatel wiejski.

Burza 1863 r. zagnała go na Wschód daleki. Po amnestyi zmuszony był sprzedać majątek i osiąść w Warszawie, wraz z żoną Wandą z domu Mineykówną i dwiema córkami: Maryą i Jadwigą, z których pierwsza, od lat 12 nieżyjąca, była żoną Henryka Sienkiewicza; druga jest żoną dr. Edwarda Janczewskiego, profesora uniwersytetu w Krakowie.

Biuro teatralne Taencera z Wiednia zgłosiło się do Zygmunta Noskowskiego z propozycją oddania partycyi „Lilii Quintilli“, na sceny w Austrii i Niemczech. Ułatwia to kompozytorowi możność wystawienia opery w teatrach zagranicznych.

Zmarły szef „klaki“ w operze dworskiej w Wiedniu Jakób Schoentag pozostawił ładny majątek — 70.000 zł. w papierach wartościowych.

Polacy na obczyźnie. P. Ludwik Łączkowski z Bużanina w Królestwie Polskiem, po ukończeniu politechniki w Karlsruhe, otrzymał od uniwersytetu we Fryburgu stopień doktora nauk przyrodniczych, po obronie rozprawy z dziedziny barwników p. t. *Zur Kenntniss der Carbidogenide*. Jednocześnie p. Łącz-

Wyborny w smaku koniak włoski naturalny produkt z wina włoskiego, dużą butelkę po 1 zł. 25 ct. poleca jedynie **JAN MUSZYŃSKI, Lwów**, Rynek 40. (2 butelki na poselkę 5-kilogramową).

Sprawę „regulacji płac“ referował dr. Skałkowski i postawił następujące wnioski:

1. Dyrektorowi kasowemu, p. Franciszkowi Zimie, przyznaje się w uznaniu długoletniej, znakomitej działalności, dodatek osobisty w rocznej kwocie 2.000 złr. od 1 stycznia 1898.

2. Dyrektorowi hipotecznemu, p. Kar. Smolce, przyznaje się dodatek osobisty w rocznej kwocie złr. 1000 od 1 stycznia 1898.

3. Buchhalterowi, p. Wędrychowskiemu, przyznaje się dodatek osobisty w rocznej kwocie 600 złr. od 1 stycznia 1898.

4. Kwaterowe dyrektorów podwyższa się na 1200 złr., z której to kwoty potrącać się będzie po 600 złr. rocznie, jako czynsz, za ich pomieszkanie w gmachu kasowym.

5. Płace etatową buchhaltera podwyższa się na 2.800 zł., a kwaterowe na 600 zł.

6. Płaca sekretarza, likwidatora i kasyera będzie wynosić rocznie 2.400 zł., kwaterowe zaś 540 zł.

7. Płace rewidentów i protokolisty wynosić będą po 2000 zł., kwaterowe 480 zł.

8. Płace adyunktów I. kl. 1.600 zł. kwaterowe 420 zł., płace zaś adyunktów II. kl. 1.400 zł., kwaterowe 360 zł.

9. Płace asystentów I. klasy oznacza się na 1.200 zł., ich kwaterowe na 300 zł., a płace asystentów II. kl. na 1000 zł. z kwaterem 240 zł.

10. Płace sług wynosić będą: woźni I. kl. płaca etatowa 600 zł., kwaterowe 120 zł., woźni II. kl. płaca 500 zł., kwaterowe 120 zł.

Pobieranie dodatku na odzież po 50 zł. rocznie woźnym wypłacanego, ustaje.

Wszystkie te wnioski zostały uchwalone. W dalszym ciągu referował dr. Skałkowski „sprawę powiększenia etatu“. Wnioski jego w tej sprawie opiewają:

a) Zamiast 4 posad adyunktów I. kl. utworzyć 6 takich posad, zamiast 5 posad adyunktów II. kl. utworzyć 6 takichże; zamiast 2 posad asystentów I. i II. kl. utworzyć 3 takie posady.

b) Równocześnie z systemizowaniem nowych posad zwinąć 3 posady asystentów III. kl.

c) Zamiast 3 woźnych I. kl. systemizować 4 takie posady.

Radca Stanowski domagał się odroczenia sprawy etatu, natomiast żądał utworzenia kilku filij na przedmieściach dla wygody publiczności.

Dyr. Zima odpowiedział na to, że takie urządzenie filii kasy po przedmieściach pociągnęłoby za sobą znaczne koszty. Zresztą organizacja filij okazała się zbędną, skoro zostanie powiększonym etat, wówczas bowiem przy wkładkach będzie mogło być zajętych więcej urzędników.

Brak związku między zwiększeniem etatu a zakładaniem filij zaznaczył w swym przemówieniu p. Syroczyński.

Prez. Małecki oświadczył, że dyrekcyja i wydział są przeciwnie zakładaniu filij.

Ostatecznie odrzucono wniosek p. Stanowskiego, przyjęto zaś wnioski p. Skałkowskiego.

Po odczytaniu sprawozd. delegowanego członka wydziału z odbytej rewizji i sprawozdania komisji rewizyjnej wydziału Towarzystwa — udzielono Dyrekcyi absolutorium za r. 1897.

Do komisji rewizyjnej wybrano panów: dra Dulebę, dra Skałkowskiego i hr. Borkowskiego.

Członkiem Dyrekcyi wybrano dra Jana Dylewskiego, prezydenta sądu, następnie zaś załatwiono podania o dary i subwencje na cele dobroczynne i użyteczne.

Zgromadzenie przyznało następujące subwencje z funduszu gal. Kasy oszczędności za r. 1898:

I. we Lwowie: Zakład dla ciemnych 500 zł. Zakład głuchoniemych 500. Stowarzyszenie głuchoniemych „Nadzieja“ 100. Ochronki chrześcijańskie 500. Ochronka chłopców pod opieką św. Antoniego 200. Przylisko sierót pod opieką św. Józefa 200. Zakład sierót pod wezwaniem św. Heleny 300. Szpital SS. Miłosierdzia we Lwowie 500. Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych 100. Lecznica powszechna 200. Internat ruski ks. Zmartwychwstańców 300. Internat św. Józefa dla uczniów seminaryum 200. Konwent PP. Sakramentek na restaurację klasztoru 400. Konwent PP. Bazyliank na ruski konwikt 200. Towarzystwo pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo 200. Towarzystwo dam dobroczynności 200. Dom pracy „Opotrzność“ 500. Towarzystwo św. Wincentego a Paulo na zupełną rumfordzką 200. Pierwsza izraelska kuchnia ludowa 200. Przełożęństwo zboru izrael. na obiady dla dziatwy szkolnej 100. Izrael. stowarzyszenie pań na obiady dla ubogich uczniów 100. Towarzystwo św. Józefa z Arymatei 100. Stowarzyszenie Pracy kobiet 200. Tow. św. Salomei dla ubogich wdów 200. Tow. opieki weteranów polskich 400. Towarzystwo wzaj. pomocy uczestników powstania 1863/4 300. Bratnia pomoc słuchaczy wszechniczy 300. Bratnia pomoc politechników 300. Czytelnia akademicka 200. Towarzystwo wzaj. pomocy słuchaczy szkoły lasowej 100. Stowarzyszenie katolickich rękodzielnic „Gwiazda“ 200. Stowarzyszenie rękodzielnic

ników „Skała“ 200. Towarzystwo wzaj. pomocy rękodzielnic „Rodzina“ 100. Stowarzyszenie ruskich rękodzielnic „Zorja“ 100. Towarzystwo „Jad Charuzim“ 100. Dom opieki dla sług 300. Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami 200. PP. Felicjanki na ochronkę 500. Stowarzyszenie PP. Ekonomek św. Wincentego a Paulo 200. Ruskie Towarzystwo „Szkolna pomoc“ 200. Towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży 300. Komitet leczniczej kolonii w Rymanowie 200. Towarzystwo kolonii wakacyjnej dla dziewcząt 300. Towarzystwo pedagogiczne na kolonie wakacyjne dla chłopców 300. Komitet korpusów wakacyjnych 200. Internat dla kandydatek seminaryum nauczycielskiego 200. Stowarzyszenie nauczycielek 200. Stowarzyszenie wzaj. pomocy dyktaryszów i urzędników 200. Bracia Tercyarze na utrzymanie ubogich 450. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ 500. Galicyjskie Towarzystwo muzyczne 500. Towarzystwo kółek rolniczych 500. Towarzystwo przyrodników na „Kosmos“ 300. Towarzystwo oświaty ludowej dla Lwowa i okolicy 200. Ochotnicza straż ogniowa „Sokół“ 100. Lwowskie Towarzystwo ratunkowe 500. Towarzystwo dziennikarzy polskich 100. Stowarzyszenie opieki nad niemowlętami im. Dzieciątka Jezus 500. Towarzystwo dla muzyki instrumentalnej „Harmonia“ 100. PP. Benedyktynki ormiańskie na szkołę 300. Związek polskich Towarzystw gimnastycznych 100. Bratnia pomoc słuchaczy weterynaryi 100. Towarzystwo ruskie „Ruslan“ 100. Koło pań Towarzystwa szkoły ludowej 200. Związek koleżeński seminarzystek 100. Komitet centowej herbaciarni 100. Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ 100. Opieka nad terminatorami (Oddział św. Stanisława Kostki) 100. Towarzystwo bratniej pomocy rękodzielnic „Ogniwo“ 100. Galicyjskie Towarzystwo ochrony zwierząt 50. Towarzystwo ludoznawcze we Lwowie 100. Rektorat politechniki na wycieczki naukowe 200. Męskie Towarzystwo dobroczynności św. Wincentego a Paulo 100. Towarzystwo nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa 100. Krajowy związek ochotniczych straży pożarnych 300. Biblioteka słuchaczy prawa 100. Redakcja gazety handlowo-geograficznej 100.

Uchwalone wnioski co do podziału czystego zysku za r. 1897 w kwocie 169.931 zł. 13 ct.

I. do dyspozycji dyrekcyi:

a) na nieprzewidziane wydatki

na rok 1898 zł. 5.000

b) na zapomogi wdów i sierót 1.200

c) na 2 stypendya uczniów

szkoły przemysłowej zł. 500 zł. 6.700

II. na dary dobroczynne i użyteczne „ 18.300

III. na restaurację katedry na Wawelu 3 rata „ 5.000

IV. na remunerację urzędników

i sług za rok 1897 „ 14.000

V. na pokrycie funduszu rezerwowego zł. 52.012'91 i umorzenie długu

ciężącego na gmachu galicyjskiej kasy oszczędności zł. 73.918'22 zł. 125'931'13

razem j. w. zł. 169.931'13

wania tego, co się zowie „tabula rosa“ w miejscowej *Gemeinbürgschaft*.

Nie wiadomo właściwie, przeciw komu specjalnie piorunował Schoenerer w mowie wczorajszej, wygłoszonej w Bodenbachu. Nietylko bowiem ludowcy niemieccy Kaiser i Steinwender, ale i postępowcy, a nawet tacy „niewinni“ jak dr. Knotz i Plener traktowani byli zarówno w sposób gwałtowny, obelżywy i prostacki.

Bądź co bądź dla opozycji niemieckiej, ludowców i postępowców pozbycie Schoenerera, jest faktem ważnym i pożądanym, a jest w niem też niezła zapowiedź trwałości gabinetu Thuna. W każdym razie zniknął z opozycji żywiol, z którym jakkolwiek paktowanie było absolutnie niemożliwym.

Areną wczorajszego wystąpienia Schoenerera było zgromadzenie w Bodenbach, zwołane przez Towarzystwo antysemitów niemiecko-narodowe. Aranzjerowie tego wiecu nie ukrywali bynajmniej, że do głosu dopuszczeni będą tylko przedstawiciele radykalnego skrzydła Niemców. Nie pozwolono mówić nawet posłowi, reprezentującemu ten okręg w Sejmie, Stefanowi Richterowi.

Schoenerera, gdy wstąpił na trybunę, powitano demonstracyjnymi oklaskami. Oświadczył wręcz, że rozbija *Gemeinbürgschaft* posłów niemieckich w Radzie państwa. Zawiadomił zebranych, że ludowcy nie chcieli mu podpisać wniosku, oskarżającego gabinet Gautscha, i zaznaczył, że działalność, jego w Radzie państwa stała się dlań przez to podwójnie nieprzyjemną. Zakomunikował też zebranym telegram, jaki skutkiem tego wysłał do p. Bareuthera, a który brzmi: „Od dzisiaj dla mnie (!) t. zw. *Gemeinbürgschaft* posłów niemieckich w parlamencie nie istnieje, zmuszony jestem przeto zwrócić się i przeciw waszemu stronnictwu, a jutro w Bodenbach pierwszy strzał padnie“. W dalszym ciągu swej mowy Schoenerer ostatnimi wyrazami lżył stronnictwo opozycyjne i tak zakończył: „Kto tak czuje po niemiecku, jak ja, musi teraz spokojnie ale stanowczo zawołać: Nie damy się wynarodowić, dlatego *Halt!* (Grzmiały okrzyki „*Halt!*“). Kto tego nie uczyni, nad tym wyborcy niemieccy przejdą do porządku dziennego“. (Huczne oklaski).

W Wiedniu bezpośrednio następstwem wczorajszej proklamacji Schoenerera jest skonfiskowanie dzisiejszego numeru *Ostdeutsche Rundschau*.

Wiedeń, 26 marca. Z dzisiejszych głosów pracy zasługuje na uwagę jedynie *Arbeiter Zeitung*, która twierdzi, że rząd powinien wyzyskać poczucie potrzeby spokoju, panujące obecnie w Izbie poselskiej. Organ robotniczy wzywa szczególnie socjalno politycznych ministrów Baernreithera i Kaizla do przedłożenia odpowiednich projektów ustawodawczych. Zniesienie stempla dziennikarskiego byłoby najsłabszym środkiem na złamanie obstrukcyi i miałoby większe znaczenie, niż dziesięć „ważnych“ konferencyj hr. Thuna z rozmaitemi stronnictwami.

Madryt, 26 marca. Sprawozdanie hiszpańskiej komisji stwierdza, że powód eksplozyi na okręcie „Maine“ należy przypisać wewnętrznej przyczynie.

Waszyngton, 26 marca. Według doniesienia biura Reutersa, amerykańska komisja śledcza oświadczyła, że eksplozya na okręcie „Maine“ była spowodowana wpływami zewnętrznymi, nie stwierdziła jednak, na kogo spada odpowiedzialność i nie wyraża zdania o charakterze eksplozyi. Komisja nabrała przekonania, że eksplozya spowodowana była podwodną miną.

Wszystkie doniesienia o treści sprawozdania amerykańskiej komisji wymagają jeszcze potwierdzenia.

Konstantynopol, 26 marca. Trybunał apelacyjny w Ueskuebie wydał wyrok w sprawie mordów w Viznicy. Jeden Bułgar skazany na karę śmierci, jedenastu otrzymało po 15 lat ciężkiego więzienia. Reszta oskarżonych zasądzona *in contumacia* na sekwestr ich majątków.

Według doniesienia z Kanei, otrzymał rosyjski pancernik „Mikołaj“, stojący pod Kretą, rozkaz powrotu do Kronstadtu.

W Rethymno przyszło między chrześcijanami a Mahometanami do sporu z powodu nieporozumień na targu bydłym, z czego wywiązała się krwawa walka; z obu stron wielu rannych.

Przy zbliżającym się nowym kwartale prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty na czas dalszy, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Prenumeratorów zalegających w opłacie prosimy o wyrównanie rachunku, jeżeli nie chcą doznać przerwy w odbiorze Słowa Polskiego.

Warunki prenumeraty:

We Lwowie: kwartalnie 3 złr.

miesięcznie 1 złr.

Na prowincyi: z jednorazową wysyłką kwartalnie 3 zł. 30 ct.

miesięcznie 1 zł. 10 ct.

z dwurazową wysyłką. kwartalnie 4 zł. —

miesięcznie 1 zł. 35 ct.

Ważne dla budujących!

WAPNO z KOMARÓWKI

firmy Wolgner i Ska

stacya towarowa Korościatyn.

znane z dobroci i wydatności, z którego wagon, t. j. 10.000 klgr. wydaje po zgazzeniu około 30 sześciennych mtr., wobec czego przy ogólnie przyjętych cenach jest również najtańszem — polecają zastępcy

Bracia Mund

skład wszelkich materiałów budowlanych.

Kantor zamówień: Lwów, Czarnieckiego 4.

Z MODY.

Ile razy zarysujecie się pewna zmiana w sezonie mody, przychodzi do mnie moja serdeczna przyjaciółka jeszcze z czasów pensyonsarskich, Mila, obecnie już pani inżynierowa i zabiera mnie do swej krawczyni, by odbyć tam wspólną naradę co do świeżych toalet.

Tak stało się i onegdaj. Siedziałam właśnie nad nowym tomem Kasprowicza i unosiłam się razem z poetą nad przepaściami zagadek ludzkiego bytu — (śliczne poezye, ale trochę trudne do uchwycenia), gdy przerwała mi Mila — z wrodzoną sobie żywością, już w drzwiach oznajmiając projekt przechadzki do salonu mój swej krawcowy.

Zebrałam się jednak, gdyż i sama musiałam już koniecznie pomyśleć o toalecie wiosennej i wyszłam, słuchając wesołego szczebiotu mej przyjaciółki, którego temat taki kontrast stanowił z moimi myślami zajętemi „Krzakiem dzikiej róży“.

Znam najświeższe żurnale, lecz nie z nich nie dowiedziałam się nowego. To też wywiązała się nawet między mną a krawczynią mała sprzeczka.

Szło o materję. Ta pani uważa za najodpowiedniejszą materję na suknię spacerową w sezonie wiosennym jedwab, tembardziej, że jako przejście do lekkich sukien, będzie go obecnie bardzo dużo w różnych gatunkach, n. p. *fleur de velours*, *moiré* itp. Ja byłam za gładką materją sukienką, w jakich obecnie pojawiają się służące nam za wzór elegancji i dobrego smaku Paryżanki. Różnica w zapatrywaniach pochodziła stąd, że krawczyni nie była pewną, czy najnowsze wyroby sukna, jakie bywają do toalet spacerowych używane, znajdują się już w naszych magazynach — a dla mnie owa kwestya była już rozstrzygnięta. Sukienko dzisiejsze w niczem nie jest podobne do dawnych materji sukiennych.

Obawa krawczyni co do miękkości falowania się materji, upada zupełnie wobec tych lekkich, giętkich i lśniących wyrobów, które z nowymi właściwościami otrzymały również i nowe nazwy, jak: sukno kaszmirowe, *peau de gant*, *peau de gazelle* itp. Kolory modne są lila, heliotrop i violet.

Moja przyjaciółka, idąc za zdaniem krawczyni wybrała ostatecznie jedwab; wybór kroju nie przedstawiał już takich trudności, gdyż na teraz gładkie angielskie suknie zostały paniami placu; do tego też trzeba się było zastosować. Jedną wszakże zaszła zmiana: oto suknie będą z boku rozcinane w ten sposób, by widać było albo dolną spódnicę, albo podłożony bryt aksamitny. Krój stanika zupełnie gładki, wzbogać się jedynie co do ilości koronek, które jako jasne żaboty w rozmaitych fantastycznych formach łagadzą ostrą monotonię skromnych angielskich sukien.

Toaletę więc Mili będzie z jedwabnej materji koloru heliotrop, — suknią z lewej strony rozciętą od góry do dołu, a brzegi dołem zaokrąglone w ten sposób, że ukazują drugą spódnicę z jedwabnego *taffetas*, obszytą czarnym aksamitem. Spódnicę wierzchnią zdobić ma haft, wykonany czarnym jedwabiem. Stanik gładki, tylko pod szyją żabot z czarnych koronek. Do takiego stroju musi dać naturalnie uzupełnienie stosowny kapelusz. Wybrałyśmy więc czarny aksamitny toczek, którego ozdobę stanowią fantastyczne skrzydełka i spieście dżetowe.

Poszłyśmy potem oglądać jeszcze najświeższe nowości, jakie pojawiły się u nas. Wędrowka przyniosła mi niespodziankę: oto dowiedziałam się, że obecnie moda wymaga, by z barwą sukni harmonizowały zupełnie buciki, nie tylko pokojowe, lecz również i do wyjścia.

Nadaje się do tego najlepiej matowa skórka, lub lakier w różnych odcieniach pąsowego, zielonego, brązowego, paskowego koloru. Przy jasnych sukniach bę-

dą noszone buciki białe, zarzucone niegdyś ze względu na swą niepraktyczność, lecz wynaleziony obecnie znakomity proszek do czyszczenia ich usuwa wszelkie trudności. Zresztą, jak mi się zdaje, kolor ten będzie cieszył się znacznym powodzeniem, jako świetne uzupełnienie stroju tych pań, które (nie mówiąc już o białych kapeluszach, oddawna uznanych za najelegantszych, zwłaszcza dla młodych panien), przystroją się stosownie do ostatnich haseł szyku w płaszczyk lub żakiet biały, gęsto czarnym sutaszem naszyty.

Jako okrywki wiosenne najbardziej noszone będą płaszczyki długie, gładkie lub z pelerynkami, zresztą, jak zwykle, żakiety krótkie, częściej obcisłe, niż wolne. Widziałam właśnie najświeższy model takiego płaszczyka, barwy fiołkowej. Co się tyczy pelerynek, to krój ich nie ulegnie zmianie, natomiast suto przyozdobią się wolantami, szerszą lub węższą wstążką i futrem, które nawet i przy jedwabnych pelerynkach jest używanem.

Stela.

Depesze handlowe z d. 26 b. m.

Z targu piennego.

Wiedeń, 26 marca (Giełda południowa). Kredyty austriackie 363'87; Tureckie 57'90; Länderbank 221'—; Kolej państwowa 340'—; Południowa 77'75; Alpiny 152'30; Tytoniowe 132'—. Usposobienie słabsze.

Kurs lwowski:

	placą:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127'—	128'10
Za 100 marek	58'50	58'80
20-frankówka	9'50	9'62

Targ zbożowy i towarowy.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 26 marca.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa 11'25 do 11'50. Żyto gotowe 7'75 do 8'15. Owies obrotowy 7'50 do 8'—, Jęczmień pastewny 7'— do 7'50. Jęczmień browarniany 8'— do 9'—. Rzepak 11'— do 12'—. Lnianka — do —. Groch pastewny 7'— do 7'50. Groch do gotowania 8'— do 10'—. Wyka 5'75 do 6'—. Bobik 6'25 do 6'75. Hreczka 7'75 do 8'75. Kukurudza gotowa 5'75 do 6'05. Kukurudza na termin 6'— do 6'25. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 35'— do 45'—. Koniczyna biała 30'— do 45'—. Koniczyna szwedzka 40'— do 70'—. Tymotka 16'— do 22'.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17'25 do 17'75; na termin 14'75 do 15'—.

Usposobienie niezmiennie.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 25 marca.

Mimo świątecznej przerwy, pozostało usposobienie tutejszej giełdy silne głównie z uwagi na spokojny przebieg obrad parlamentarnych niemniej też ze względu na bardzo łatwą i taną prolongatę po koniec kwietnia. Ruch zwykły nie mógł się jednak przebiec, gdyż biuletyny giełd zagranicznych brzmiały dość niepomyślnie, szczególnie dla walorów bankowych. W pierwszym rzędzie dotyczyła depresja akcyj tutejszych zagranicznych, które organizowały najświeższą pożyczkę chińską z powodzeniem, jak się dodatkowo pokazało, bardzo średnim, gdyż na targu londyńskim ofiarowano tę samą rentę prawie o jeden procent poniżej kursu emisyjnego. Banki tutejsze, jako nie biorące udziału w pomienionej pożyczce, nie straciły wprawdzie na kursie, nie zdołały jednak zdobyć nawet skromnej wyżki, nawet wobec ogłoszonych przez zakład kredytowy bardzo korzystnych szczegółów bilansowych. Zysk na samych alpinach, przeniesiony na r. 1898, wynosi przeszło pół miliona zł. Pokazuje się, że wszystkie pogłoski o

powolnej wysprzedaży alpinów przez zakład kredytowy były nieprawdziwe; mimo tej dla innych posiadaczy dodatniej wiadomości, kurs alpinów pozostał niezmieniony. Zwyżkę uzyskał, po dłuższej przerwie, tylko jeden efekt, t. j. Prager Eisen, które na polecenia ze sfer czeskich wyszły aż na 713. We wszystkich innych walorach kursa pozostały prawie bez zmiany, przy tendencji silnej ale oczekującej.

Brody. Silny nastrój wiedeński i dobry popyt na lepsze gatunki pszenicy ze strony niektórych młynów galicyjskich, wzmocniły na tutejszym targu ceny pszenicy, które jednakowo z początkiem bieżącego tygodnia przez żywszy dowóz uległy osłabieniu. Żywu zbytu jęczmienia do siewu przy mocnych cenach, odpowiadał obfity dowóz z Rosyi. Również cieszyły się popytem zamagazynowe średnie gatunki żyta, które dotąd prawie były zaniedbane. Płacono za zboże rosyjskie: Pszenica rubli 6'85—7'50; żyto rub. 4'35—4'75; jęczmień rub. 4'20—4'80; proso 4'10—4'45; hreczka rub. 5'40—5'65; groch rub. 4'75—5'75, wszystkie za 100 kg. nieocłone a la rinfusa, lub z magazynów kolejowych tu. Z towarem galicyjskiej proveniencji są obroty nieznaczne i ceny pozostają nie zmienione.

Wiedeń, 26 marca. Wykaz Banku austro-węgierskiego z 23 marca: Noty w obiegu 609,588.000 zł. (mniej 5,414.000) pokrycie kruszcowe 503,872.000 zł. (mniej 1,753.000), portfel 127,721.000 zł. (mniej 787.000 zł.) lombard 22,157.000 zł. (mniej 216.000) rezerwa not wolna od podatku 95.097 zł. (więcej 3.345).

(Cyfry w nawiasach oznaczają stosunek do poprzedniego wykazu. *Przyp. Red.*).

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracja i kawiarnia

Przyjechali dnia 25 marca.

Eksc. M. Świętopełk, ks. Mirski, P. ks. Melikow, rtm. M. Neklindow, rtm. M. Tomin i P. Janow, Nowo Czerkask. — S. hr. Wiśniewski, Krystynopol. — M. hr. Choryński, Złoczów. — W. hr. Raciborowski, Beresteczko. — P. Witosławska, Król. polskie. — L. Haszczyce, Przeworsk. — Dyr. Blumenfeld, Kraków. — A. Mochlińska i M. Starczewska, Wołyń. — S. Sekowski, Woysław.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 25 marca.

J. O. księżna Jabłonowska z Krakowa. — B. Skarbek Kruszwski z Krosna. — F. Wszeteczkiowie z Wadowic. — J. Weilinger z Hanau (Prussy). — J. Jakubowscy z Schodnicy. — J. Gawlitza z Wiednia. — P. Opel z Wiednia. — B. Gursey z Sądowy Wiszni. — A. Gruenberg z Odessy. — P. Makosiński z Tarnowa. A. Reichardt z Opawy. — K. Zieglsch z Morawy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24. marca 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placą	żądają
Renta papierowa maj-listopad	102.20	102.40
lutego-sierpnia	102.15	102.35
Renta srebrna styczeń-lipiec	102.—	102.20
kwiecień-październik	102.—	102.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	163.25	164.25
1860 po 500 zł. wa. 5%	143.80	144.30
1880 po 100 zł. 5%	180.25	181.25
1884 po 100 zł. 5%	194.—	195.—

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota od pod. 4% za 100 zł.	122.70	122.90
Renta złota od pod. 4% za 200 kor.	102.20	102.40
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	93.35	93.55

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	100.—	100.90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	120.50	121.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.35	129.35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.70	100.70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	218.45	214.45

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 800 zł. 5%	113.50	114.50
Kol. Cesarz. Elżbiety za 200 zł. 5%	188.—	—
Kol. bukowiański lokal. za 200 kor. 4%	99.50	100.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.95	100.85
Kol. lwowski-czerw.-jaskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	100.—	101.—

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	121.55	121.75
kor. 4%	99.45	99.65
obl. prop. za 100 zł. 4 1/2%	100.60	101.60

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	141.50	142.25
poż. premiowa za 100 zł. 5%	159.50	160.60
za 50 zł. 5%	159.25	160.25

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.40	99.40
Bukowiński obl. propinajny los. za 100 zł. 5%	103.25	103.75
Galic. pożycz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	97.50	98.50
Galic. pożycz. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Galic. obl. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.—	98.70
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	169.—	169.75
Pożyczka miasta lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	96.—	96.80
Renta włoska za 100 kor. 4%	96.—	96.80
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	111.20	112.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	96.25	97.—
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	58.—	58.50

Listy zastawne. Obl. hipot. i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.).		
Anstr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	99.10	100.—
obl. pr. z r. 1880 3%	119.50	120.50
1889 3%	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	105.—	105.40
los 4%	96.80	97.—
los. 50 lat 4 1/2%	110.20	111.—
los. 60 lat za 200	100.30	101.20
koron 4%	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	97.—	97.90
4% los. 41 lat	97.50	—
4% stare	97.75	98.85
4% za 200 kor.	96.80	97.60
Banku krajowego dla Galicji i Lodom.		
4 1/2% 51 1/2 lat zwrotne	101.—	101.90
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.50	102.90
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4%	100.—	—
lat za 200 kor. 4 1/2%	98.—	99.—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	100.40	101.40
Anstr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.40	101.40

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% młej 10%	98.25	94.25
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 800 zł. 4%	100.—	100.10
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.70	109.70
1873 za 200 zł. 5%	108.80	109.80
1887 za 200 zł. 4%	98.85	99.85

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	180.50	181.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	1413.—	1415.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	384.60	385.10
Węg. banku kredyt. 200 zł.	383.—	383.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	751.—	752.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	382.—	390.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	222.50	223.—
Austro-węg. 600 zł.	922.—	926.—
Związek (Unionbank) 200	300.40	303.40
Czesk. banku związk. 100 zł.	134.—	134.75
Zivnostenska banka 100 zł.	129.50	130.50

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	212.50	215.—
(akc. zakł.) 200 zł.	—	—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3450.—	3465.—
Lwów-Czer.-Jassy 200 zł.	299.75	301.25
wschodn.-galic.-lokaln. 200	196.—	200.—
państwowych 200 zł. per ult.	339.50	340.—
południowej 200 per ultimo	78.50	79.—
węgier. galicji. 1. 200 zł.	211.75	212.25

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 509 kor.	153.10	153.60
Anstr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	709.—	713.—
Praskiego Tow. żelarn. prem. 209	580.—	575.—
Schodnia 500 kor.	133.25	134.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per ult.	132.—	133.—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	—	—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basillca) 5 zł.	6.70	7.15
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	204.—	205.—
Clary 40 zł. mk.	63.—	64.—
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	168.—	173.—
Pożyczka m. Innsbruku 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.25	28.25
Pożyczka m. Lubliany 20 zł.	23.—	23.75
Ofen 40 zł.	67.75	68.75
Palffy 40 zł. austr.	67.—	68.—
Czerw. krzyża anstr. tow. 10 zł.	20.25	20.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.20	10.80
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.50	29.50
Salma 40 zł. mk.	83.—	83.50
Pożyczka m. Alsborga 20 zł.	28.75	29.75
St. Genois 40 zł. mk.	79.75	80.75

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	49.—	52.—
m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	180.—	184.—
m. 50 zł. 4%	73.—	76.—
Waldsteina 20 zł. mk.	59.—	62.—

Waluty.

Dukat cesarski	5'69	5'71
Anstr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9'52 1/2	9'53 1/2
20-markówka	11'74	11'78
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58'72 1/2	58'77 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir.	45'—	45'10
Ruble (za 100 rs.)	127'12 1/2	127'53 1/2

Berlin, dnia 24. marca :

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 8—11	102.50
3 1/2 proc.	100.50
3 proc. Serya A.	92.40
Pozn. listy rentowe 4 proc.	104.—
3 1/2 proc.	100.90
Pozn. obligacje prow. 3 1/2 proc.	101.10
Pozn. pożyczka prowinc. 3 proc.	92.25
Poznańska pożyczka miejska	92.25
Austriackie banknoty	170.20
Austriacka renta srebrna	102.10
Rosyjskie banknoty	216.95
Rosyjskie 4 1/2 proc. listy zastawne	102.25
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	—

Warszawa, dnia 24. marca :

Listy likwidac. Król. Polsk. Guze	100.10
drobne	99.90
Ros. Poż. Prem. z roku 1884	285.50
1886	250.—
Obl. prem. Banku szacheckiego	219.—
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. Guze	100.90
drobne	
miasta Warszawa ⁴ ser. VII.	101.90
4 1/2 proc.	100.80
Akcyje dr. Zel. Warsz. Wied.	

Starszym i młodym
polecam wyszłe świeżo w nowym pomnożonym wydaniu dziełko rady med. Dr. Müllera
O CHOROBAH
systemu
nerwowego i płciowego
i radykalnym ich wyleczeniu.
Opłaconą przesyłką za nadesłaniem 60 ct. w markach poczt.
CARL RÖBER
Braunschweig. 225

Założony w r. 1855.
Tadeusz Miłaszewski
zegarmistrz

Lwów, Akademicka 3
poleca swój
SKŁAD
zegarków
kieszonkowych i
stałowych, ścien-
nych i podró-
żnych. 817
Każda sprzedaż
i naprawa pod
gwarancją.

Poszukuje się rutynowanego
buchaltera do fabryki
cukru w Galicji. Wymagane są:
dokładna znajomość korespon-
dencji języka polskiego i nie-
mieckiego. Oferty z podaniem
dotychczasowego zatrudnienia
i żądanej pensji, przyjmuje
Administracja Słowa Polskiego
pod T. D. 1898.

Piwnica wielka
wygodna na 600 beczek wina
lub inne zapasy wyłączenie
na ten cel nowo wymurowana
za rogatką żółkiewską l. 105
u **Kronika** zaraz do wy-
najęcia. Poczta Podzamcze.

Świeży transport forte-
pianów i pianin po najniż-
szych cenach poleca Kładya
Markiewiczowa, Lwów, Tea-
tralna l. 8. II. p. plac św. Du-
cha. Szkoła muzyczna w III.
oddziałach od początku aż do
wydoskonalenia gry. 843

Pasaż-Hausmana 611
I. Lwowskie
PHOTO-PLASTICON
Podróż naokoło świata.
Od 27/3 do 2/4 są do widzenia
Oryentalne
Typy Narodowe
Wstęp 10 ct.

W Administracji
Słowa polskiego
Lwów
ul. Chorażczyzna l. 19.
do nabycia:

Polityka obowiązu. Głos z War-
szawy. Broszura wydana nakła-
dem Spółki wydawniczej we
Lwowie. Cena 50 ct.

Z Tajnego archiwum. Kartka
z dziejów Galicji, Stanisława
Schnür-Pepłowskiego. Nakła-
dem Spółki wydawniczej we
Lwowie. Cena 50 ct.

Mowa psta Szczępanowskiego
na posiedzeniu Sejmu 30 gru-
dnia 1896. Nakładem Spółki
wydawniczej we Lwowie. Cena
10 ct.

Stronnicstwo krakowskie, o sty-
czniowem powstaniu 1863 r.
rozprawa w Kole literackim
we Lwowie o książce p. Sta-
niława Koźmiana p.t.: „Rzecz
o 1863 r.“ Cena 1 zł. 60 ct.

**Wydawnictwo materyałów do hi-
storji nowostania 1863-1864.**
Tomów V, stanowiących każdy
osobną całość, po 3 zł. za tom.

Podręcznik dla stowarzyszeń
udziałowych, w opracowaniu
Narcyza Ulmera i Jakóba Na-
wrockiego. Cena w oprawie
wraz z portem 5 zł. 55 ct.,
nieoprawny 5 zł. 20 ct.

Dla prenumeratorów
Słowa polskiego
25 % opustu.

Kantor fabryk
szkła
Zastępca
Pasaż Hausmanna.
Siemensa
Adolf Lindenberger we Lwowie.
Specyały:
flaszki
Litery, słoje
gąsiorzy itp.

Wino Stołowe
TANIE,
lepsze Wina węgierskie
wszystkie Wina zagraniczne
Szynki pragskie tanio
poleca handel
MUSIAŁOWICZ & JANIK.

30.000 widoków.
5 części
świata.
Cesarska Panorama
Co tydzień nowy
cyklus. 50 oryginal.
widoków.
W tym tygodniu: Wschódnia Afryka. — Podróż naszego
rodaka Żelewskiego.

Walne Zgromadzenie
Członków Spółki Zaliczkowej

Stowarzyszenia urzędników z nieograniczoną poręką
odbędzie się
30. marca b. r. w sali Kasyna miejskiego
o godzinie 6 po południu.

Pierwsza parowa fabryka i główny skład
Wyrobow Masarskich
Józefa Jankowskiego
we Lwowie, ul. Halicka l. 10
odznaczona dyplomem honorowym i medalem srebrnym
rządowym na wystawie krajowej we Lwowie w r. 1894
poleca na święta:

najwyborniejsze szynki znane z dobroci, kielbasy pieczone,
krajane tak zwane krakowskie i siekana polska do gotowa-
nia, ozory, poledwice wędzone i pieczone, wędzonki, rolady
z prosiat i inne pasztety z dziczyzny, cielęciny marynowaną,
pieczone młode prosieta i wszelkie inne wyroby w zakres
masarskich wchodzące po najumiarkowańszych cenach.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.
Z głębokim szacunkiem
Józef Jankowski
we Lwowie, ulica Halicka l. 10.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan.
Publiczność, że z dniem 15. marca b. r. otworzyłem
przy ul. Sykstuskiej l. 16
Biuro przyjęcia mego, od lat 20 chlubnie w całej
Austrii znanego
Chemicznego Zakładu prania i farbowania
garderoby, aksamitów i materyi meblowych i t. p.
Ponieważ będzie mojem ciąglem staraniem, ażeby pun-
ktualną i trwałą robotą zasłużyć sobie na zupełne za-
ufanie Szanownej Publiczności, przeto przypominam
się w razie potrzeby łaskawej pamięci i zostaję z wy-
razem wysokiego szacunku
Pierwszy berneński chemiczny Zakład prania i farbowania
R. Tschörner.

Walne Zgromadzenie
członków Towarzystwa wzajemnego kredytu
zarejestrowane z ograniczoną poręką
odbędzie się w dniu 3-go kwietnia 1898 r. o go-
dzinie 10-tej rano w sali posiedzeń Magistratu
w ratuszu.

Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1897.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej z dokonanej rewizji
zamknięcia rachunków za r. 1897. i wniosek tejże o udzie-
lenie Dyrekcji absolutorium.
3. Wniosek Rady nadzorczej względem rozdziału zysku
za rok 1897.
4. Zatwierdzenie wyboru jednego członka Dyrekcji, i je-
dnego zastępcy na lat 3. w miejsce ustępujących z po-
rządku.
5. Wybór 7-miu członków do Rady nadzorczej 5-ciu na
lat 3, a 2. na rok 1.
6. Wnioski członków.
We Lwowie dnia 24. marca 1898.
Oskar Kreyser Wojciech Rutkowski
prezes. sekretarz.

KRAJ
W OBRAZACH
Zbiór prześlicznych rycin w zeszytach, z 8 widokami wszystkiego, co w Polsce widzenia
godne. — Dla prenumeratorów **Słowa Polskiego** po wyjątkowej cenie 40 ctn.
z przesyłką pocztową 45 ct. — Wyszło już 5 zeszytów.

Wykaz firm kontrolowanych
przez krajową Stację doświadczalną botaniczno-rolniczą
w Dublanach:

Bank rolnicy we Lwowie;
Dom bankowy i komisowy Stanisława Gurgula w Krakowie;
Dom dla ziemian we Lwowie;
Dom rolniczo-produkcyjny Ernesta Bahlsena w Krakowie ul. Karmelicka
l. 21—23.
Handel nasion M. Woliński i T. Kaczyński we Lwowie;
Krajowa kultura nasion Borowna J. Bułsiewicza w Bochni;
Pierwsza krajowa produkcyjna nasion T. Łuckiego w Meinie;
Rolniczy zakład uprawy nasion Juliana barona Brunickiego w Podhorecach.
Zakład ogrodniczy L. Fregego w Krakowie.

Wyżej wymienione firmy handlowe i hodowcy nasion zawarli na przeciąg roku 1898
ze Stacją doświadczalną botaniczno-rolniczą w Dublanach umowę, mocą której zobowiązali się:
1) podać wszystkie sprzedawane nasiona rolnicze i leśne ocenie Stacji.
2) zapewnić kupującym przez wreczenie listu gwarancyjnego (na blankiecie ku temu
przez Stację wydany) **prawdziwość, pochodzenie, czystość nasienia, siłę kieł-**
kowania, brak kankanki (zarazy) lub jej ilość w jednym kilogramie towaru.
3) odszkodować kupujących w razie pokazania się różnicy pomiędzy wartością gwaran-
towaną, a rzeczywistą towaru.
Listy gwarancyjne upoważniają kupujących przynajmniej za 100 koron tego samego to-
waru, zbóż zaś za 250 koron do powtórnej oceny w Stacji botaniczno-rolniczej w Dublanach
na koszt firmy kontrolowanej, kupujących zaś na mniejsze kwoty do 50% niższej taryfy stacyi.
Bliższe szczegóły dotyczące warunków umowy, rodzaju gwarancji i odszkodowania uwi-
docznione są na odwrotnej stronie listu gwarancyjnego.
Niektóre z firm wyżej wymienionych sprzedają nasiona w nieszytych workach, zaopa-
trzonej w plombę i świadectwo Stacji.
Dublany 1. marca 1898.
Dr. Ignacy Szyszyłowicz
kierownik stacyi.

Leczenie elektrycznością!
Elektrischer
Induct.-App.
Kompletny
indukcyjny
aparat elek-
tryczny łat-
wy w uży-
ciu z prze-
dziwnym
skutkiem we
wszystkich
słabościach
ner-
wowych, z regulatorem
siły
prądu, wszelkimi chemika-
liami, przewodnikiem i solą
chromową, z przystępnem po-
uczeniem, gotowy do użycia
tylko za 5 zlr. — wraz
z portem i opakowaniem
5 zlr. 30 ct. — Wysyłka
za pobraniem pocztowem.
M. Rundbakin
Wien II, Taborstrasse 35.

Sadzonki drzew leśnych
kultury lasowej, silne i tanie: Sosna pospolita i czarna, modrzew, świerk, sosna amerykań-
ska, akacja, brzoza, jasion, jawor, klon, wiaź, oleha czarna i biała, dąb, grab, jodła ame-
rykańska, jarząbek, buk głóg. — Nasiona drzew leśnych z własnej kuszczarni: Sosna pospo-
lita, świerk, modrzew, akacja, brzoza, jasion, jawor, klon, wiaź, jodła czarna i biała, żółdź,
grab, buk, jarząbek, żarnowiec, głóg — Nasiona co do siły kiełkowania są zbądane w kra-
jowej stacyi botaniczno-rolniczej w Dublanach, które poleca **Zarząd obszaru dwor-**
skiego Borowna, poczta Bochnia. — Na żądanie posyła się cennik oplatnie.

Do lakierowania podłóg!
O. FRITZEGO lakier olejno-bursztynowy przewyższa wszystkie inne
wyroby co do trwałości,
twardości i połysku.
O. FRITZEGO lakier olejno-bursztynowy wysycha pod gwarancją
w sześciu godzinach.
O. FRITZEGO lakier olejno-bursztynowy jest wydatniejszy od wszel-
kich innych lakierów; 1 kl.
wystarczy na 16 m². do
jednoraz. polakierowania.
Jest zatem najpraktyczniejszy i najtańszy. Wyłączny
skład dla Lwowa
J. FRIEDRICH i A. BEACOCK
LWÓW — ul. Hetmańska l. 4. — LWÓW.
(obok cukierni WP. Grossa).

